

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

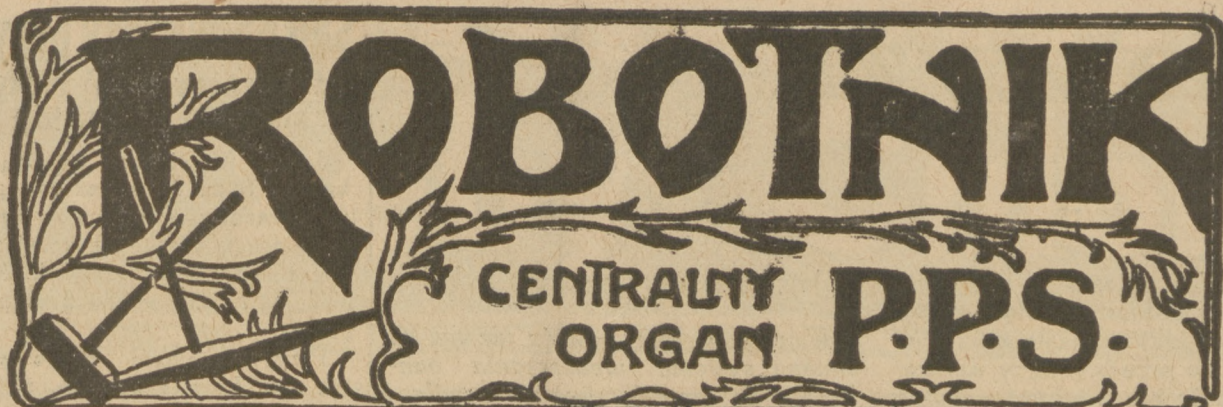
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-49

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Józef Mirecki

(Grzegorz, Bronisław, Montwiłł, Sawicki)

Dziś w nocy upłynęło dwadzieścia pięć lat od chwili, gdy na stokach Cytadeli warszawskiej zawiął na carskiej szubienicy najdzielniejszy żołnierz polskiej rewolucji, Józef Mirecki. Nieustraszonego wodza organizacji bojowej P. P. S., był Mirecki uosobieniem niezłomnego charakteru, żelaznej woli, nieugiętej wiary w sprawę i bezwzględnej wierności dla idei socjalizmu i niepodległości. Był to rewolucjonista z krwi i kości, oddany całą duszą walce o wolność. Całe jego życie upłynęło w walce i śmierć również w walce nastąpiła. Nic piękniejszego, aniżeli ta prosta, bezkompromisowa droga jego życia. Mirecki to prawdziwy rycerz proletariatu, rycerz bez skazy i trwogi. Miał wszystkie cechy wodza rewolucji, odwagę i energię, rozsądek i poczucie odpowiedzialności, umiłowanie ideału i szlachetność. Z wodzów polskiego socjalizmu tak żyć umiała umieli Waryńscy i Kunicy.

Przypominamy kilka chwil jego krótkiego życia. Miał lat 29, gdy dumnie podniesionym czołem stanął u stóp szubienicy.

Józef Atanazy Mirecki urodził się dnia 27 lutego 1879 r. Pochodził on z ziemi radomskiej i w Radomiu spędził swe dzieciństwo i pierwsze lata młodości. W Radomiu uczęszczał też do gimnazjum. Jego mocny charakter nie umiał się nagiać do tresury szkoły rosyjskiej. W piątej klasie został wydalony za zatarg z oficerem, nauczającym gimnastyki. Przeniósł się wtedy do Zagłębia Dąbrowskiego i znalazł się w samemu sercu polskiej klasy robotniczej, z którą związał nierozłącznie swe życie. Uczęszczał do szkoły sztygarów w Dąbrowie Górniczej. I tej szkoły nie danem mu było jednak ukończyć, gdyż z końcem listopada 1899 roku został wraz z szeregiem kolegów wyrzucony z trzeciej klasy za kierownictwo akcją w obronie pokrzywdzonego kolegi. Teraz Mirecki rzucił się całkowicie w ruch robotniczy, stając w pierwszych szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pracę tę, której oddał się całym sercem, przerwał dopiero powołanie go do służby wojskowej. Odbierał właśnie ową służbę, jako szeregowiec batalionu saperów lejbgwardii w Petersburgu, gdy nadszedł rozkaz aresztowania go na żądanie żandarmerji, w związku z jego poprzednią działalnością socjalistyczną w Zagłębiu.

Dnia 2 maja 1902 r. Mirecki został w Petersburgu aresztowany, a dnia 6 maja znalazł się już w więzieniu w Piotrkowie, jako oskarżony w sprawie „Polskiej Partii Socjalistycznej pow. bedzińskiego”. Spędził w więzieniu piotrkowskim 11 miesięcy i z więzienia, nawiązawszy stosunki, założył w Piotrkowie organizację partyjną. Dnia 7 kwietnia 1903 r. przewieziony został do więzienia radomskiego, gdzie w kilka tygodni później zorganizował w więzieniu pierwszą demonstrację. Sprawa jego została rozstrzygnięta na drodze administracyjnej. Dnia 10 lutego 1904 r., na mocy rozporządzenia carskiego, Mirecki został skazany na wykluczenie z wojska i na wysłanie do Wschodniego Sybiru na przeciąg 6 lat, pod jawny dozór policji. Ze względu na wypadki wojenne, zmienione jednak wkrótce (25 marca) miejsce wysyłki na gub. Ołonecką. Dnia 19 kwietnia 1904 roku, po przeszło roku pobytu w więzieniu radomskim, i po niemal dwóch latach cierpienia więziennych, wyjechał Mirecki z Radomia na drogę wygna-

nia. Po miesiącu znalazł się na miejscu wysyłki, gdzie przebywał początkowo na wsi, a potem w Wytegrze. Jego czynna, żądna walki natura nie mogła długo wytrzymać takiego życia. Po ośmiu miesiącach pobytu na wysyłce udało mu się 16 stycznia 1905 r. uciec. W trzy dni potem był już w Warszawie, a po dwu miesiącach tułania się i ukrywania przedostał się za kordon do Galicji.

Wypadki rewolucyjne, które gorącą falą ogarnęły Królestwo, skłoniły go szybko do powrotu do zaboru rosyjskiego. Staje odrazu w pierwszym szeregu walczących i rzuca się w wir rewolucji. Pozostanie już na stanowisku przez cały czas walki.



przez cały ciąg lat rewolucyjnych 1905 — 1908. Jego rewolucyjny charakter parł go do walki czynnej. Staje w szeregach organizacji bojowej, jako jeden z jej wodzów, bierze czynny udział w całym szeregu akcji bojowych, wykazując najwyższe wartości żołnierza i wodza rewolucji. Zdobywa sobie przebojem szacunek i miłość robotników, którzy pod jego wodzą gotowi są iść bez wahania na śmierć. Zresztą, sam wciąż kusząc śmierć, oszczędza życie swych towarzyszy, jak tylko może. Nie przelewa lekkomyślnie ani drogiej krwi robotniczej, ani nawet krwi wrogów. Dnia 5 sierpnia 1905 r. prowadzi zwycięską akcję zdobycia kasy powiatowej w Opatowie. W piętnaście dni później zaskoczony przez policję na konspiracyjnym zebraniu w Warszawie w mieszkaniu na ul. Mokotowskiej Nr. 23, stawia zbrojny opór, potem ucieka przez dach, a wreszcie widząc, że nie umknie, nie chce wpaść żywym w ręce wroga i popełnia samobójstwo. Ranny, zostaje uwięziony, ale przewieziony po kilku tygodniach do szpitala Św. Ducha dla przeprowadzenia operacji, po pięciu dniach pobytu w szpitalu ucieka przez okno ubikacji do ogrodu i dostaje się na wolność (18 października 1905 r.), aby znów stanąć do walki. Gdy po kilku tygodniach grozi mu znów aresztowanie na ul. Wilczej, organizuje ponownie zbrojną obronę, ale tym razem szczęśliwie unika poprzedniego losu. Rok 1906 to dla Mireckiego rok gorącej walki. Prowadzi szereg akcji, kieruje szczęśliwie napadami na pociągi pocztowe pod Pruszkowem (28 lipca) i Rogo- wem (8 listopada), jest okręgowcem w Łodzi, jest lustratorem organizacji bojowej, jest wciąż czynny, wciąż na polu walki, wciąż w pierwszym szeregu, w bezpośrednim zetknięciu z wrogiem. Dnia 7 lipca 1907 prze-

prowadził nieudaną akcję pod Łapami. Był to napad na pociąg, którym z Warszawy do Petersburga jechał oddział znienawidzonego pułku t. zw. wołyńców, który znany był z dzikości i znęcania się nad ludnością i więźniami. Miano wysadzić szyny w powietrze i wykołoseć wagony bombardować granatami i salwami. Pociąg jednak nie wykoleił się, ale przyspieszył biegu, a granaty i strzały rewolucjonistów nie wielkie wyrządziły mu szkody. Tę akcję Mirecki przepłacił życiem.

Był jeszcze wprawdzie przez kilka miesięcy na wolności, wreszcie jednak 28 listopada 1907 rząd carski dostał go w swoje ręce. Mirecki uparcie odmawiał wszelkich zeznań do końca, do śmierci samej, odmawiał nawet wyjaśnienia swego prawdziwego nazwiska, tak, że został ostatecznie powieszony jako człowiek mniający się Józefem Montwiłłem, albo Stanisławem Sawickim. Stawiono go przed sądem wojennym szereg razy. Najpierw 30 maja 1908 odpowiadał przed sądem za opór zbrojny na ul. Mokotowskiej z 1905 r., za używanie fałszywego paszportu i odmowę wyjawienia prawdziwego nazwiska. Otrzymał wówczas 15 lat katorgi. Następnie w dniach 3 i 4 sierpnia 1908 r. po wtórnie stanął przed sądem wojennym o należenie do P. P. S. w charakterze członka wydziału bojowego. Dnia 5 sierpnia 1908 r. odczytano mu drugi wyrok skazujący go po wtórnie na 15 lat katorgi. Wreszcie dnia 6 października 1908 r. Mirecki poraz trzeci odpowiadał przed sądem wojennym, tym razem za napad na Łapami. Tegoż dnia zapadł wyrok skazujący go na karę śmierci przez powieszenie. Mirecki siedł na tę śmierć nieustraszenie. Nie obawiał się jej. „Patrzę na to wszystko ze stanowiska rewolucjonisty”, pisał w swym liście przedśmiertnym. „Śmierć moja, pisze dalej, położę wreszcie kres oszczerczym plotkom, że naczelnicy umiemy tylko innych wysyłać na śmierć, a sami w ogień nie idą; po drugie — doda bodźca pozostałym bić się aż do zwycięstwa. Jest u nas w zwyczaju umierać z okrzykiem. Krzyków wogóle nie lubię, jeśli jednak wydać go wypadnie, to będzie nim jedynie: „Niech żyje Polska niepodległa!”

Skałon wyrok zatwierdził. Obróńca posłał jeszcze kilka depesz do Petersburga, prosząc o ułaskawienie. W odpowiedzi zastępca Głównego Prokuratora Wojskowego gen. Makarenko i gen. baron Osten - Saken w imieniu Ministra Wojny depeszo- wali do Skałona, że jemu zostawiają decyzję. Skałon nie ułaskawił. Już po śmierci Mireckiego uczyniono na depeszach adnotację, że na nie nie odpowiedziano i że już teraz odpowiedzieć na nie niema potrzeby! Skałon zezwolił tylko żonie Mireckiego, Marji Wojczyńskiej przybyć do Warszawy i pożegnać się z mężem. Pożegnanie nastąpiło 18 października. Mirecki przekazał jej ostatnie słowa dla ich córeczki, Bronki, która urodziła się w więzieniu i której ojciec nigdy nie widział. „Ich o nic prosić nie trzeba”, ostrzegła. Dnia 9 października o godz. 1½ w nocy Mirecki zawiśł u stóp cytadeli na szubienicy.

Cześć bohaterowi rewolucji, którego proletariąt polski nigdy nie zapomni, którego naśladować zawsze będzie, którego nazwisko zapisze niezatartymi zgłoskami w księdze swej rewolucyjnej historii.

DR. ADAM PRÓCHNIK.

## Nowy gabinet hiszpański

Z Madrytu donoszą: Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu przyjęły w czasie ostatnich 12 godzin przebieg niezwykle dramatyczny. Nie zdołano utworzyć rządu, który byłby oparty o większość w Kortezech. Dr. Meranon zrzekł się misji tworzenia gabinetu, w którymby on sam nie był reprezentowany. Prezydent republiki powierzył misję utworzenia rządu jeszcze w ciągu nocy z soboty na niedzielę, byłemu ministrowi komunikacji w gabinecie Azana, radykałowi Barriosowi, który natychmiast rozpoczął rokowania na dwa fronty. Z jednej strony usiłował on skłonić Lerroux do zgody na wciągnięcie socjalistów do przyszłego rządu, z drugiej strony wzywał socjalistów do udziału w przyszłym rządzie, którego jedynym zadaniem byłoby rozpisanie nowych wyborów. W rozmowie z socjalistami okazało się jednakże, iż przeciwni oni są rozwiązaniu Korteżów przez rząd mniejszości i że na taką ewentualność odpowiedzą natychmiastowym strajkiem generalnym. Socjaliści zdążyli bowiem wydać odpowiednie instrukcje do najodleglejszych części kraju. Barrios, który się zorientował w bezpośrednim niebezpieczeństwie nowej wojny domowej, udał się ponownie do Lerroux, który po kilkugodzinnych rokowaniach wobec niezwykle krytycznego położenia, wyraził swą zgodę na powierzenie jednej teki przyszłego rządu socjaliście. Gdy Barrios

te decyzje Lerroux o godzinie 3-ej nad ranem zakomunikował socjalistom, okazało się, że ci postanowili odmówić poparcia ewentualnemu rządowi Barriosowi. Socjaliści powołują się przy tem na pewien artykuł konstytucji, zabraniający prezydentowi powierzenia misji tworzenia nowego rządu osobistości, należącej do gabinetu, obalonego przez Kortezy. Wobec takiego stanu rzeczy Barrios postanowił utworzyć rząd bez udziału socjalistów. Pierwszym zadaniem tego rządu byłoby natychmiastowe rozwiązanie Korteżów oraz rozpisanie nowych wyborów. W ostatniej chwili okazało się, iż prezydent Alcala Zamora zagroził swem ustąpieniem, jeżeli nowy rząd nie zostanie utworzony jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

\*\*\*

Z Madrytu donoszą: Kryzys gabinetowy w Hiszpanji został dziś zakończony. W ciągu dnia wczorajszego Martinez Barrios odbył szereg rozmów z działaczami politycznymi, dzisiaj zaś przedstawił prezydentowi republiki listę gabinetu, która została przyjęta. Na czele gabinetu stanął Martinez Barrios, Ministerjum Spraw Wewnętrznych objął Abello, Spraw Zagranicznych — Sanchez Albornoz. Inne teki objeli republikanie lub radykałowie — socjaliści.

## Fabrykacja gazów w hitlerowskich Niemczech

Artus Gillian, sekretarz generalny angielskiego Związku Zawodowego Robotn. Przemysłu Chemicznego, wystąpił na łamach „Sunday Referee” z oskarżeniem Niemiec o fabrykowanie gazów trujących. Gillian wymienia szereg fabryk i wyszczególnia gazy w nich wyrabiane. Fabryka „Opel” pod Frankfurtem n. M. wytwarza straszny nowy gaz, którego składnikiem trującym jest arsenik, gaz ten w odróżnieniu od innych gazów, atakujących tylko płuca, atakuje cały organizm ludzki zarówno zewnątrz, powodując rany, jak i oparzenia, jak i wewnętrznie, wywołując wymioty. Autor twierdzi, że jedna cząstka gazu, rozpuszczona w 10 milionach cząstek powietrza, wystarczy dla skutecznego działania. W wypadku za-

stosowania tego gazu nie pomogą maski ochronne, albowiem wymioty i kichanie zmusza do ich zerwania.

Fabryka „Von Heyden” pod Dreznem napozór fabryka sacharyny, jest tak urządzona, iż w ciągu jednej nocy może ulec transformacji na fabrykę produkującą specjalny gaz, którego składnikiem trującym jest hydrocyanek potasu. Specjalny przetwór bromu używanego dla gazu wyrabiany jest w fabryce „Gehe” w Dreźnie. Autor twierdzi, że posiada wiadomości o wielu innych fabrykach w Niemczech, wyrabiających gazy. W Niemczech jest już dość dziś gazów, lub też mogą one być w krótkim czasie sfabrykowane, aby wszystkie główne miasta Europy zostały pokryte całunem śmierci.

## „Kilka głów-to drobiazg”!

Dzienniki lipskie szczegółowo omawiając przebieg pierwszej części procesu o podpalenie Reichstagu dochodzą do ciekawych wniosków. „Leipziger Neueste Nachrichten” są zdania, że aczkolwiek w toku dotychczasowego przewodu nie udowodniono ani Torglerowi ani Bulgarom współudziału w zbrodni, to jednak „uznać ich należy za moralnych podpalaczy, których powinna spotkać ta sama kara, co faktycznych

sprawców(!), wszak nie chodzi o karę za podpalenie Reichstagu, lecz o zadanie śmiertelnego ciosu komunizmowi całego świata. Ten moment w procesie odgrywa rolę decydującą. Tych kilka głów — to drobiazg” — konkluduje dziennik.

Przedmiotem zajadłych napaści jest szczególnie Dymitrow, którego rzeczowna obrona nieraz wprowadziła w kłopotliwą sytuację sędziów trybunału.

## O 3 miliony mniej bezrobotnych

Z Nowego Jorku donoszą, iż według oświadczenia władz wykonawczych amerykańskich związków zawodowych,

do końca września b. r. trzy miliony bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych otrzymało pracę.

## Rewolta więźniów

Z Buenos Aires donoszą o rewolcie w miejscowym domu karnym, podczas której 3 więźniów zostało zabitych oraz 7 rannych. Więźniowie zbuntowali się niespodziewanie w czasie obiadu i obezwładnili dozorców, poczem

rozpoczęli ze zdobytej broni ogień na nadbiegającą pomoc. Władze więzienne nie zdołały opanować buntu, wobec czego zawezwano do pomocy wojsko, które stłumiło rewoltę przy użyciu bomb z gazem łzawiącym.



# U źródeł faszyzmu

## Problem finansowy

II.

W „Robotniku” z dn. 4 b. m. zamieściliśmy pierwszą część artykułu tow. D. Grossa p. t. „U źródeł faszyzmu”. Tow. Gross podkreślił w tym artykule całą wagę problemu finansowego, jako jednej z przyczyn załamania się demokracji politycznej — w szczególności parlamentarnej — w szeregu krajów. Dzisiaj tow. Gross w artykule poniższym rozwija dalej swoją myśl. Red.

Problemem centralnym jest problem spożycia wewnętrznego. Tylko powiększenie zbytu na rynku wewnętrznym może powiększyć wpływy podatkowe. Wadliwy system wpuszczania banknotów do gospodarstwa społecznego odgrywa w trudnościach gospodarczych chwili obecnej rolę ogromną. Warto raz jeszcze jeden zanalizować tę sprawę.

W ustroju dotychczasowym, kapitalistycznym, Bank Emisyjny dostarcza bezpośrednio banknoty przedsiębiorcom, względnie bankom handlowym dla przedsiębiorców przez skup weksli, które to banknoty kupcy w dniu płatności zwracają. Banknoty służą do podejmowania towarów. Pojęcie towarów nazwiemy konsumpcją w jaknajszerszym znaczeniu, a więc konsumpcją i na cele indywidualne i na cele zbiorowe, i na cele dalszego wytwarzania. Produkcja przy pomocy najemnej pracy odbywa się tak w przemyśle, jak w rolnictwie, bez pieniędzy, — w drodze kredytu, bo najemni pracownicy płaceni są z dołu, t. j. otrzymują zapłatę w pieniądzu po tygodniu, — po dwóch tygodniach, po miesiącu, a w rolnictwie nawet po upływie jeszcze dłuższego czasu. Produkty w ten sposób bez pieniędzy wytworzone muszą jednakowoż przy pomocy pieniędzy zostać podjęte, bo inaczej niema reprodukcji zwłaszcza w przemyśle, gdzie

się wynagradza najemnych pracowników tylko w gotówce. Dotąd podejmowanie produktów następowało w ten sposób, że przedsiębiorcy uzyskawszy banknoty przez eskont weksli z Banku Emisyjnego bądź bezpośrednio, bądź przez banki handlowe, — dawali je wszystkim pracownikom zatrudnionym we własnych warsztatach, a kupując surowce, czy też półfabrykaty i środki pomocnicze, lub wreszcie narzędzia pracy, wytwarzane w innych warsztatach, rozdawali banknoty innym przedsiębiorcom, u których nabywali towary, a ci znowu dawali z kolei swoim pracownikom i t. d. Równocześnie i przedsiębiorcy sami wraz z urzędnikami, zatrudnionymi w przedsiębiorstwach, korzystali z pieniędzy dla pokrycia własnych potrzeb. System ten wprowadza banknoty do gospodarstwa przez skup weksli, a to z następujących powodów:

Przedewszystkiem uszczuplony i nie rentowny eksport podaje u nas do eskontu, w Banku Polskim naprzykład, bardzo małą ilość weksli opiewających na bardzo małą sumę. Powtórne rozmnożenie się karteli, koncernów i monopolii ograniczyło ilość weksli na rynku wewnętrznym, — bo kartele i monopole sprzedają kupcom towary za gotówkę, a nie za t. zw. rymesy. Reszta obrotów jest słaba tak, iż przemysłowcy, obawiając się bankructwa ze strony kupców, biorą weksle tylko zupełnie pewne i w zmniejszonej ilości.

Bank Emisyjny, gdy jeszcze wpływały pieniądze z zagranicy, czy to drogą pożyczek, czy przez eksport towarów, — upuszczał banknoty do gospodarstwa również przez skup walut obcych. Wobec braku pożyczek zagranicznych i zmniejszenia się eksportu i ten sposób powiększenia ilości banknotów znika. Natomiast z powodu spłaty pożyczek zagranicznych, importu towarów, oraz istniejącej jeszcze u nas łatwości zamiany banknotu złotowego na obcą walutę zmuszony jest Bank Emisyjny sprzedawać obce waluty, skupując na ich miejsce, czyli wycofując z gospodarstwa własne banknoty. Przy braku banknotów w gospodarstwie podjęcie towarów wyprodukowanych zmniejsza się, — co za sobą pociąga zmniejszenie reprodukcji towarów. Jeżeli chcemy zwiększyć podjęcie towarów, czyli konsumpcję a w następstwie powiększyć wpływy podatkowe należy system puszczania banknotów do gospodarstwa zmienić. Banknoty należy wpuszczać do gospodarstwa nie przez ręce banków handlowych i przedsiębiorców, lecz przez Skarb państwa bezpośrednio. Dzisiaj różnica między ilością banknotów, zużytych na skup weksli, a ilością banknotów, zwróconych w terminie płatności przy wykupieniu weksli wedle stanu każdego dnia, nazywa się obiegiem. Z chwilą zmiany systemu obiegu będzie stanowić różnicę między ilością banknotów, zaliczoną Skarbowi na wykonanie budżetu, a ilością banknotów zwróconych Bankowi Emisyjnemu przez

wpłatę podatków ze strony obywateli.

Kwestia stałości waluty nie ma ze zmianą systemu wpuszczania banknotów do gospodarstwa nic wspólnego. Państwa mogą pozostawić nadal przy dotychczasowej metodzie podtrzymywania stałości waluty, a mimo to mogą zmienić system wprowadzenia banknotów do gospodarstwa. W Polsce metodą podtrzymywania stałości waluty jest podkład złota w wysokości 30% obrotu. W Banku Polskim mamy podkład złotowy mniej więcej w wysokości 500 milionów. Jeżeli przyjmujemy zasadę równego traktowania zaliczek na budżet z zaliczkami udzielonymi przedsiębiorcom i bankom handlowym na weksle, to możemy przy zachowaniu 30% podkładu w złocie wpuszczać do gospodarstwa około 1670 milionów w banknotach, czyli o przeszło 600 milionów więcej, aniżeli wynosi obecnie obieg banknotów.

Nastąpiłaby wówczas inna konjunktura na rynku wewnętrznym; wzrosłyby obroty towarowe, a w następstwie powiększyłyby się wpływy podatkowe i nie zachodziłaby potrzeba powiększać dotkliwie dla obywateli podatki lub zmniejszać wydatki, redukując płace urzędników i hamując inwestycje, potrzebne dla ludności i dające zatrudnienie robotnikom. Państwa, które podtrzymują stałość waluty przy pomocy ustaw dewizowych i które nie są co do ilości wydać się mających banknotów ograniczone w wysokości podkładu w złocie, mogłyby podnieść konsumpcję do granic wytwórczości warsztatów krajowych.

DANIEL GROSS.

## Co będzie z Operą?

### Solidarna deklaracja zespołów operowych

W piątek w południe odbyło się walne zebranie zespołów artystycznych opery, na którym po wysłuchaniu referatów sprawozdawczych, jednogłośnie uchwalono następującą deklarację:

Zespoły Artystyczne: Orkiestra, Chór i Balet b. miejskiej Opery Warszawskiej zrzeszone w Spółdzielni Art. p. n. „Opera Stołeczna”, do której należą również wybitni soliści, w poczuciu ciężkiego na nich obowiązku jako współtwórców Opery w sezonie bieżącym zadeklarowali:

1) gotowość dostarczenia pełnych zespołów w dotychczas praktykowanym składzie za procentowy udział w zyskach, nie licząc się z minimalnymi zarobkami jakie z tego powstają,

2) gotowi są podporządkować się regulaminowi pracy nie mając w zupełności zamiaru wprowadzania dezorganizacji przez chęć wywierania wpływu na stronę artystyczną i administracyjną, chcąc natomiast usprawnić i podnieść poziom artystyczny opery. Zdecydowanie wyrażają opinię, że kierownictwo artystyczne musi spoczywać w rękach

## Sąd najwyższy przystąpił do opracowania motywów w sprawie brzeskiej

Jak się dowiaduje agencja PID Izba kar Sądu Najwyższego przystąpiła do opracowania motywów wyroku odrzucającego skargę kasacyjną w sprawie b. więźniów brzeskich. Motywy te będą ogłoszone w końcu przyszłego tygodnia.

Przy normalnym trybie wykonywania wyroków sądowych, akta sprawy brzeskiej, przekazane winny być prokuraturze Sądu Okręgowego dopiero po opracowaniu motywów, przyczem przekazanie akt odbywa się za pośrednictwem Sądu Apelacyjnego co trwa 4—5 tygodni. (PID).

## Ciemno, chłodno i ponuro

W wyniku odbytej ostatnio u premiera i ministra oświaty Jędrzejewicza konferencji rektorów wyższych uczelni, wydały rektoraty szereg zarządzeń oświeceniowych zmierzających do zmniejszenia wydatków w roku akademickim 1933-34. Zarządzenia te dotyczą wydatków rzeczowych między innymi na światło i opał! (PID).

## Polska Akademia literatury

Rada Ministrów przyjęła ostatnio rozporządzenie o utworzeniu Polskiej Akademii Literatury.

Zadaniem Polskiej Akademii Literatury będzie opieka nad piśmiennictwem narodowym oraz praca nad jego rozwojem. W szczególności Akademia: 1) reprezentować będzie polskie piśmiennictwo artystyczne, 2) występować z inicjatywą poczynić, zdających do podniesienia poziomu literatury polskiej i opieki nad literatami, 3) współdziałać z Rządem we wszystkich jego poczynaniach dla dobra kultury i sztuki polskiej, 4) wypowiadać opinie na życzenie władz państwowych w

## Rany okien

Otwarte, czarne jamy zabrudzonych okien są jak rany o brzegach zamazanych ropą, świecące aż do kości ściany dnem głęboko.

Cuchną wonią kapusty i zimnej stęchłej, wyciemnionej, spleśniałej galgano-

od lat nieotwierane, niby szkliste blizny, dziś pełne, jak gangreną pokwitnięte rany.

Ich wnętrza są jak wrzody na ciele ofiary, co gnije wewnątrz w zielonym, szarzącym brudzie

i truje swoją wonią powietrze ulicy, i tu także mieszkali, jeszcze dzisiaj,

ludzie.

Wyszli rano — nie wrócą, bo rzeczy

zabrał,

jakąś pościel i nędzne, szarale łachmany,

mieli już iść — i w bramie jeszcze długo

stali,

plakali i patrzyli w czarne okien rany.

CZASŁAW CIEPLINSKI.

góry  
złota  
to  
2 MILJONY  
które wygrasz w kolekturze -  
A. Wolańska  
kupując Los 1. kl.

28 Loterii Państwowej. Adresy kolektury: A. Wolańska Warszawa Centrala: Nowy Świat 19. Oddziały: Marszałkowska 129, Chłodna 20, Nowy Świat 55, Wileńska 11. Zamówienia zamiejscowe załatwiano odwrotną pocztą. Konto P.K.O. Nr. 71-92. Zwracamy uwagę P. T. graczy, że ostatnio padły u nas wielkie wygrane: 250.000 zł. w ciągu dnia 4-aj kl. ub. loterii i 40.000 dolarów w ostatnim ciągu dnia „Dolarówki”. Ciągnięcie 1-aj klasy rozpoczyna się 19 października.

## Z niedawnej przeszłości

(„Niepodległość”, zeszyt Nr. 19)

Najnowszy zeszyt „Niepodległości” przynosi, jeżeli idzie o historię socjalizmu polskiego, kilka drobniejszych przyczynków. Do okresu przed powstaniem P. P. S. odnoszą się dwa artykuły. Bronisław Barabasz, który w latach siedemdziesiątych uczestniczył w ruchu socjalistycznym polskiej młodzieży akademickiej, studiującej w wyższych szkołach w Wiedniu, a następnie był jednym z oskarżonych w słynnym procesie krakowskim Waryńskiego i tow., ogłasza wspomnienia o swych ówczesnych przeżyciach. Jest to już trzeci znany nam pamiętnik uczestników tego procesu. Poza Barabaszem bowiem drukowali swe wspomnienia Brzeziński („Niepodległość”) i Straszewicz („Ateum”).

W dziale drobnych przyczynków drukuje „Niepodległość” polski przekład krótkich wspomnień W. Pankratowa, więźnia twierdzy Szlisselburskiej z lat osiemdziesiątych. Są to wspomnienia poświęcone ostatnim chwilom Ludwika Waryńskiego. Drukowane były one w wydawnictwie sowieckim „Katorga: sylka”.

Kilka wspomnień dotyczy okresu petersburskiego. Tow. Marja Chmieleńska

napisała wspomnienie o pobycie w więzieniu, w t. zw. „Serbij” w r. 1905, gdzie zaskoczyły ją dni rewolucyjne związane z manifestem konstytucyjnym. Tow. Antoni Burkot opisuje swą pracę w tajnej łódzkiej drukarni P. P. S. w latach 1905—1907, w której drukowano „Łódzianina” i szereg odezów.

P. Władysław Pobóg-Malinowski ogłasza szkic o projektowanej akcji bojowej na linii Milanówek-Grodzisk. Akcja ta, napad na pociąg w celu dokonania konfiskaty pieniędzy, miała się odbyć 8 czerwca 1906 r. Jednakowoż nie doszła ona do skutku, gdyż w czasie składania bomb w lesie pod Milanówkiem, jedna z nich nagle wybuchła i ciężko poraniła uczestnika owej akcji Walerego Sławka. Za sprawą tą związana jest afera p. Rajmunda Jaworowskiego. Jako jednemu z tych, którzy wraz z Sławkiem byli w Milanówku, zarzucano mu potem, że zostawił ciężko poranionego towarzysza na łasce losu, samemu chroniąc się w bezpieczne miejsce. W rezultacie Sławek dostał się w ręce żandarmerji. Pan Malinowski pisząc swą rozprawkę, oparł się na informacjach osobistych zainteresowanego p. Jaworowskiego i tłumaczy go

tem, że udał się on do Grodziska po konie, a gdy wrócił na miejsce wypadku, Sławek był już w ręku władz. Potwierdzeniem tego usprawiedliwienia miał być wyrok sądu wyłonionego przez konferencję bojową, który Jaworowskiego uniewinnił. Autor nie wyjaśnił jednak całkowicie sprawy. Pozostawienie rannego towarzysza na miejscu wypadku, co groziło niechybnym i to rychłym aresztowaniem, nie da się niczem wytłumaczyć. Można było z góry przewidzieć, że w żadnym wypadku nie zdaży się sprowadzić z Grodziska koni przed przybyciem zaalarmowanych wybuchem osób. To też wiadomym jest, że po tym co najmniej lekkomyślnym kroku, dowodzącym utraty głowy, p. Jaworowskiego przeniesiono z pracy bojowej do innego rodzaju pracy partyjnej. Nie piszemy tego w sensie zarzutu, z pewnością nie było w tem złej woli, ale jeżeli już mamy pisać historię, nie można zostawić niedomówień.

Tow. Witold Trzciński drukuje krótkie wspomnienie o działalności socjalistów polskich w okresie rewolucyjnym, w Piotrogradzie w 1917 r. Wykazuje on, że socjaliści polscy skłonili Radę delegatów robotniczych i żołnierskich do przyjęcia słynnej rezolucji, uznającej prawo Polski do niepodległości, co z kolei spowodowało Rząd Tymczasowy do wydania deklaracji niepodległościowej, co prawda ograniczającej ona niepodległość żądaniem wojskowego so-

jusu z Rosją. Autor słusznie wykazuje fałsz legendy, którą skwapliwie tworzą niektórzy historycy, jakoby ojcem duchowym tej deklaracji był Roman Dmowski.

Z artykułów nie mających bezpośredniego związku z historią socjalizmu należy wymienić artykuł Władysława Brzozowskiego, który daje pozytywne zestawienie i charakterystykę źródeł do dziejów Polskiej Organizacji Wojskowej i rozprawkę Dr. Józefa Zmigrodzkiego o Józefie Bosaku-Hauke. Jeden z wybitnych dowódców powstania styczniowego, był Bosak-Hauke po powstaniu jedną z najcharakterystyczniejszych postaci polskiej emigracji po r. 1864. Zaznaczyć należy, że o ile stosunkowo dość dużo wie się u nas o polskiej emigracji politycznej po powstaniu 1830/1831 r., o tyle po macoszemu jest traktowana przez historjografję polską emigracja postyczniowa. Hauke-Bosak odbijał się wśród niej wielkimi cechami charakteru, a równocześnie zdecydowanym programem politycznym. Był to radykał społeczny, w najlepszym tego słowa znaczeniu, zwolennik nowoczesnych reform społecznych i antyklerykał. Nas, socjalistów, interesować będzie fakt, że gen. Hauke-Bosak wydał w r. 1869 broszurę w języku francuskim p. t. „La grève” (strajk). W broszurze tej wypowiada się autor z całą stanowczością za ośmiogodzinnym dniem pracy, kładąc

przytem nacisk na stronę moralną i kulturalną owego zagadnienia. Wykazuje on, że nadmierna praca powoduje poniżenie godności ludzkiej i że skrócenie dnia pracy pozostawi robotnikowi czas na odpoczynek, obowiązki rodzinne i obywatelskie, a zwłaszcza na kształcenie się. Ideal jego to „robotnicy wolni, ludzie i obywatele”. Nie pomija jednak i momentu gospodarczego, wyraża bowiem przekonanie, że praca skrócona będzie wydajniejsza.

Bosak-Hauke, aczkolwiek nie był socjalistą i w stosunku do Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników żywił wprawdzie sympatię, ale nie był jego członkiem, jednak podobnie, jak socjaliści, stał na stanowisku międzynarodowego współdziałania. Wyzwolenia Polski oczekiwał od zwycięstwa demokracji w całej Europie. Stał się jednym z najwybitniejszych członków i działaczy Ligi Pokoju i Wolności i tej organizacji, skupiającej demokrację wszystkich narodów, poświęcił ostatnie lata swego życia. Jest pacyfistą, ale jako warunek zwycięstwa prawdziwego pacyfizmu, uważa „ostatnią” wojnę lub rewolucję przeciw despotyzmowi. Bosak-Hauke w r. 1870 stał do szeregów francuskich, a dopiero po obaleniu cesarstwa i zwycięstwie republiki, i ginie w styczniu 1871 r. od kuli pruskiej.

HENRYK SWOBODA.



# Zdrowe zęby: Chlorodont

## Zwycięstwo robotników Garbarni w Jasionówce

(Kor. własna)

Strajk w Jasionówce, w garbarni „Jasionówka”, trwający przeszło dwa i pół miesiąca, został zakończony 100 proc. zwycięstwem garbarzy.

Strajk wybuchł z winy p. Minskiego, właściciela garbarni, który złamał umowę zbiorową i w ogóle nie chciał uznać Związku, licząc na to, że młoda organizacja robotnicza złamie, jak to

już robił parę razy poprzednio. Mimo teroru ze strony p. Minskiego i jego pracowników robotnicy wytrwali w strajku aż do zwycięstwa.

Strajk został zakończony podpisaniem u Inspektora Pracy w Białymstoku następujących warunków.

Obowiązuje cennik i umowa zbiorowa z dnia 26.9 b. r.

Wydala się łamistrajków (między nimi znajduje się wielki „działacz” w ochotniczej Straży Ogniowej obecnie instruktor „Strzelca”).

Robotnicy, którzy dali się otumaniać prowokatorom, nie będą pracować przez dwa miesiące.

Wszyscy robotnicy zostaną zatrudnieni i nie będą stosowane żadne represje za strajk.

Podział pracy należy do Związku.

## Centralny Wydział Kobiety P.P.S.

W piątek, dn. 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiet P. P. S. w lokalu R. T. P. D. przy ul. Al. 3 Maja 2, m. 68 w Warszawie. Początek o godz. 11 rano.

## Z ŻYCIA PARTJI

PLENARNE POSIEDZENIE W. OKR. PPS. odbędzie się dn. 9 b. m. w poniedziałek o godz. 7 wiecz., ul. Długa 21. Członkowie OKR-u proszeni są o punktualne przybycie.

POSIEDZENIE PREZYDIUM EGZEKUTYWY W. OKR. odbędzie się 9 b. m. o godz. 6 pp. ul. Długa 21.

## Ruch kult.-oświatowy

LEKCJE GIMNASTYKI I PLASTYKI DLA DZIECI organizuje Kobiety Wydział Sportowy Z. R. S. S.

Lekcje odbywać się będą, w poniedziałki i środy od 6 — 7.

Zgłoszenia i informacje Czerwonego Krzyża 20, Robotniczy Ośrodek Wychowania fizycznego.

## Co wyświetlają kina?

AMOR: „Żółta maska” i „Romeo i Julia”.  
ANTINEA: „Samotny orzeł” i „Przygoda jednej nocy”.  
APOLLO: „Dzieje grzechu”.  
ARENA: „Niepotrzebne dziecko”.  
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami”.  
AS: „Rasputin” i „Gracz w szachy”.  
BAJKA: „Tom Mix” i „Rewolucjonista”.

CAPITOL: „Odmęt ulicy”.  
CASINO: „12 krzeseł”.  
COLOSSEUM: „Miłość bez słów” i rewja „Warto zobaczyć z Leo Fuksem”.  
COLOSSEUM MAŁE: „Miłość w pułstynie” i kome-dia.

CORSO: „Pod Twoją obronę”.  
CRISTAL: „Król areny”.  
FAMA: „Józef w Egipcie”.  
FILHARMONJA: „King-Kong”.  
FORUM: „Złote sidła”.  
GLORIA: „Biały wódz” i „Bezimienni bohaterowie”.

HELIOS: „Pod Twoją Obronę”.  
HOLLYWOOD: „Nieznajoma z telefonu” i rewja.  
KOMETA: „Kobieta z Monte Carlo” i rewja.

KINO „X”: „Ja w dzień, ty w nocy”.  
LOS: Od 4 dla mł. „Kinomanjak”. Od 8 dla dorosł. „Sierżant X”.  
LUX: „Miłość i sprawa” oraz „Roman-tyczne panny i praktyczne mamy”.

MAJESTIC: „Morderca” Langa.

**majestic** Początek 6, 8, 10  
Arcydzieło  
reżyserii genialnego  
**F. LANGA**  
**MORDERCA**  
Najbardziej frapujący  
film obecnego sezonu

MASKA: „Zungu” i „Legion ulicy”.  
MEWA: „Żona na jedną noc” i „Teo-dozja Sebastopol”.  
MIEJSKI: „Schowajcie swoje smutki”.

DŹWIKOWY KINOTEATR  
Początek o godz. 6.15.  
Dwie godziny bezustannego śmiechu  
Dwa niezawodni komicy  
Dwa tysiące utrwalonego na taśmie śmiechu  
w naszym filmie  
**z Flipem i Flapem**  
**SCHOWAJCIE SVOJE SMUTKI**  
Dla młodzieży dozwolony  
Cena dla dzieci i młodzieży  
i miejsce po 60 groszy

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

STUDENT Uniwersytetu Warszawskiego, rutynowany korepetytor i wychowawca, udziela lekcji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Tel. 287-07.

STUDENT-wychowawca (energiczny) poszukuje kondycji, półkondycji, lekcji (polskim, niemieckim, łaciną, matematyką) tel. 12-07-25 i 12-24-6.

WDOWA bez środków do życia, z umiejętnością haftów (staranne wykonanie) prosi o pracę. Zgłoszenia do „Robotnika” dla Wdowy.

SLUSARZ - KNICIAZ poszukuje pracy przy robotach precyzyjnych. Ma żonę i dwoje dzieci: od sześciu miesięcy bez pracy. Adres: Piastów, ul. Akacjowa 1. Antoni Zagórski.

UCZEN średniej szkoły spółdzielczej, Czerwony Harcerz, poszukuje korepetycji w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. Warunki b. skromne. Oferty do Redakcji „Robotnika” dla J. K.

STUDENT Uniwersytetu Warszawskiego, rytynowany korepetytor i wychowawca poszukuje kondycji, półkondycji lub lekcji (za mieszkanie, obiady). Adres: Przechodnia 6 m 24.

DOROSŁYCH naucza specjalistka. Zakres gimnazjalny. Także początki. Uczy również dzieci. Dobry niemiecki. Tel. 2.07-14.

## Zabity przez samochód

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Wspólnej, jakiś przechodzień, w czasie przechodzenia przez jezdnię, cofnął się

## WACŁAW KORAL PRZEZ PAPTJE, ZWIĄZKI, WIĘZIENIA I SYBIR...

Wspomnienia drukarza  
z działalności w ruchu  
socjalistycznym  
i zawodowym  
1898 — 1928

Do nabycia: w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20  
CENA 5zł.— 625

## Z muzyki

RECITALE FORTEPIANOWE: HENRYKA SZTOMPKI I ZBIGNIEWA DRZEWIECKIEGO

Pierwszy tegoroczny recital p. Henryka Sztompki wiąże się z otwarciem sezonu p. Markiewicza w sali Konserwatorium. Wiąże się przeto tem pomyślnie, gdyż koncert wtorkowy udał się zarówno pod względem frekwencji jak i wykonania.

Do powodzenia przyczynił się przede wszystkim program z samych acy-dzieł szopenowskich złożony. Dwie ballady, nokturny, sonata z marszem żałobnym, barkarolla, scherzo, wreszcie mazurki, za które już w swoim czasie p. Sztompka specjalną nagrodę dostał i etudy, pomiędzy którymi „seks-towa” wydała mi się w ów wieczór szczególnie piękną.

W małej, sympatycznej salce Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej (popularnie zwany T. O. N.) zainaugurował sezon prof. Zb. Drzewiecki. Nie zbyt wdzięczny miał instrument Förstera, a mimo to artysta dał słuchaczom muzyką swoją wiele zadowolenia. Utwory były przeważnie drobne (poza polonezem, balladą i scherzem Szopena), doskonale dobrane przez wzgląd na młodą, przeważnie publiczną T. O. N.-u. Świeżo „odkryty” przez prof. Drzewieckiego polonez Moniuszki, „Wiosna” Melcera, wczesne drobne Szymanowskiego, Gawot Prokofiewa — to, między innymi, najważniejsze atuty wieczoru.

Agencja koncertowa i operowa T. O. N.-u zapowiada w dalszym ciągu szereg koncertów, audycji, prelekcji z dyskusją, które, tanie a jednak solidne pod względem wartości powinnyby się przyczynić do ożywienia naszego ruchu muzycznego.

## Samobójstwa

25-letni Kazimierz Jakubowski, tapingarz (Bugaj 16), targnął się na życie w taksówce przed domem Trębacka 11, J. zadał sobie nożem 2 rany cięte powierzchowne klatki piersiowej.

— 25-letni Władysław Domżała, robotnik, napił się esencji octowej w bramie domu Piwna 45.

— 27-letni Edward Mgruczyk, bez zajęcia napił się esencji octowej w bra-

mie domu Leszno 4.

— 24-letni Jan Janiec, robotnik, napił się jodyny w bramie domu pl. Żelaznej Bramy B. Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Jakubowskiego przewiozło do szpitala św. Ducha, Domżała zaś do św. Rocha, Mgruczyka — na Czyste i Jańca — do XII-go komis.

## Samobójstwo właścicielki domu z powodu eksmisji

Przez 23 lat mieszkała przy ul. Wspólnej 39, 65-letnia Aniela Czar-nowska, właścicielka szkoły kroju oraz właścicielka domu Nowowiejska 8. W ciągu ostatnich lat, z powodu krytycznych warunków materialnych, Czar-nowska, zamieszkująca w 4-pokojowym lokalu, zalegała w opłacie komornego za 18 miesięcy. Z tego powodu dnia 14 sierpnia r. b. została eksmitowana przez właściciela domu, Jakóba Wilda. W dniu eksmisji staruszka, w przystępie rozpacz, targnęła się na życie, napiwszy się jodyny. Pogotowie przewiozło

desperatkę do szpitala Dz. Jezus, gdzie wczoraj zmarła.

## Sztuki Plastyczne

WYSTAWA DRZEWORYTÓW  
WŁADYSŁAWA SKOCZYŁASA,  
(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 8).

Życie artystyczne Warszawy stoi ostatnio pod znakiem drzeworytu. Instytut Propagandy Sztuki mieści Międzynarodową Wystawę Drzeworytów, na której wyróżniają się zwłaszcza dzieła polski i sowiecki. Firma Mortkowicza wydała wspaniałą publikację „Polski drzeworyt ludowy” ze słowem wstępem prof. Władysława Skoczyłasa. Wreszcie kilka dni temu w Salonie Garlińskiego otwarto wystawę drzeworytów wspomnianego przed chwilą znakomitego grafika z lat 1913—1933.

W związku z tem koledzy i uczniowie profesora wręczyli mu oryginalny dar w postaci dwu deseczek — bukszanowej i gruszkowej, na których ułożono dwie gruszki, oraz krzewu bukszanowego w doniczce. Jednocześnie prof. E. Bartłomiejczyk odczytał adres hołdowniczy, w którym powiedziano, co następuje: „Dwadzieścia lat Twojej pracy drzeworytniczej, której plony dzisiaj oglądamy, związane są w polowie z nami. Dziesięć lat temu ocknąłeś nas, Twoich uczniów i skrzyknałeś Twoich kolegów, jak śpiących rycerzy Gewontu, ku życiu w sztuce drzeworytniczej. Jesteśmy Ci wdzięczni, że możemy być z Ciebie dumni i składaćmy w Twe dłonie Artysty, profesora i kolegi tak nam wspólnie drogie grusze i bukszpany. Oto materiał, który niech Ci będzie tak niewyczerpany, jak Twoja inwencja artysty. Stoję pnia bukszanu Twej pieczy dziś oddanego tętnia nurtem trwałych lat szczytnego mozołu. Słodczy owoc gruszy, którą dzisiaj pożywasz tak zasłużenie, zawiera płodną w przyszłość pestkę nasienia. Przyjmij je — te drzeworytnicze dary — razem z sercem Twoich uczniów i kolegów z „Rytu”.

Wystawa obejmuje wybór drzeworytów — 70 na ogólną liczbę 300 — z lat 1913—1933 i daje imponujący przegląd dorobku artystycznego prof. Skoczyłasa w dziedzinie drzeworytu.

M. W.

## Nowa książka o Fryderyku Smetanie

Niedawno ukazała się nakładem księ-garni Fr. Grabczewskiego popularna monografia Fr. Brzezińskiego o Smetanie.

Brakuje naszej literaturze o muzyce podobnych książek. Napisana żywo, czyta się zajmująco. Trochę zbyt pośpieszne uogólnienia (str. 35 np. o programowym poemacie symfonicznym) wynikają prawdopodobnie stąd, że autorowi nie zależy na ścisłości muzykologicznej, a chodzi mu głównie o zainteresowanie czytelnika tragicznym życiem i twórczością narodowego mistrza i wychowawcy muzycznego Czech. Smetana — to czeski Szopen i Moniuszko w jednej osobie. Podkreślenia bliskiego związku twórczości Smetany z ludową pieśnią czeską jest najpiękniejszym rozdziałem nowej książki Brzezińskiego.

H. D.

## Co usłyszymy w radio?

Poniedziałek. 9.X 1933 r.

WTOREK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program. 11.30 Przegląd Prasy Polskiej. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Pieśni bez słów Mendelssohna. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka Symfoniczna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Przegląd komunikacyjny. 15.45 Chwilka lotnicza i prze-ciwgazowa. 15.55 Koncert Orkiestry Mandolinistów. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor Lucien Roquigny. 16.55 Muzyka lekka. 17.50 — „Skrzynka pocztowa”. 18.00 Odczyt. 18.20 Sonata Edwarda Griega w wyk. Zofji Rab-czewiczowej. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Beet-hoven i Chopin, a Henrietta Sonntag (z cyklu „Wielej twórcy i wielkie gwiazdy śpiewacze ubiegłego stulecia”) — wykł. p. Władysława Fabry. 19.40 Odczytanie programu. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 „Manewry jesienne”. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 — Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Dalszy ciąg muzyki.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Dziennik Poranny. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka lekka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert kameralny. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 „Z najnowszej literatury o Janie Sobieskim” wykł. prof. H. Mościcki. 16.55 „Cykl arcydzieł muzycznych od XVI do XX wieku. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Recital fortepianowy. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert. 21.00 „Dysputa w puszczę”. 21.15 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## WALASIEWICZÓWNA BIJE DWA REKORDY ŚWIATA.

W niedzielę odbyły się w Katowicach zawody lekkoatletyczne pomiędzy słaskim Sokołem a katowicką Pogonią. W ramach tych zawodów Walasiewiczówna zaatakowała 3 rekordy światowe.

Na 50 mtr. próba nie udała się, głównie wskutek 4 fałstartów. Mimo to Walasiewiczówna wyrównała rekord świata czeski Mezikowej, uzyskując wynik 6,4 sek.

Na 80 mtr. Walasiewiczówna poprawiła swój rekord światowy, wynoszący 9,9 sek. o 0,1 sek. Nowy rekord zatem wynosi 9,8 sek.

Na 1000 mtr. Walasiewiczówna pobiła również rekord światowy, osiągając czas 3:02,5 sek. Dawny rekord należał do Angielki Lunn i wynosił 3:04,8.

## WISŁA POKONANA PRZECZ RUCH.

W Wielkich Hajdukach rozegrany został mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem a Wisłą. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zgromadził na boisku Ruchu przeszło 8000 widzów. Zwyciężył Ruch w stos. 2:1 (1:0).

## CZARNI REMISUJĄ Z WARSZAWIANKĄ.

Mecz ligowy we Lwowie pomiędzy Czarnymi a Warszawianką przyniósł po zaciętej walce wynik bezbramkowy 0:0. Zawody stały na kompromitująco niskim poziomie i nie wywołały zbyt wielkiego zainteresowania.

## KŁĘSKA POGONI W KRAKOWIE.

W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia pokonała Pogoń 3:1 (2:1). Gra ostra prowadzona w żywym tempie wykazała w pierwszej połowie lekką przewagę Cracovii, podczas gdy po przerwie walka była równorzędna. Wszystkie 4 bramki zarówno dla siebie, jak i dla przeciwnika zdobyli gracze Cracovii.

## NOWA PORAZKA LEGJI.

Mecz ligowy ŁKS — Legja zakończył się nieznacznie zwycięstwem ŁKS. w stosunku 1:0 (1:0).

Gra była nieciekawa i na niezbyt wysokim poziomie.

## KŁĘSKA 22 PP. Z GARBARNIĄ.

W sobotę rozegrany został w Krakowie mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy KS. 22 Strzelec a Garbarnią, zakończony niespodziewanie wysokim zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 6:2 (2:1).

## UNIEWAŻNIENIE MECZU ŚMIGŁY — NAPRZÓD.

Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił na ostatnim posiedzeniu unieważnić zawody o wejście do ligi Śmigły — Naprzód i nakazać powtórzenie ich. Decyzję swą oparł Wydział Gier na sprawozdaniu sędziego, którzy przyznaje, że mecz toczył się w warunkach nienormalnych, a wypadek bramkarza Naprzodu w pierwszych minutach gry wyprawił go z równowagi psychicznej.

## POLSKA NA OSTATNIEM MIEJSCU W BUKARESZCIE.

W niedzielę zakończyła się w Buka-

reszcie t. zw. wojskowa olimpiada piłkarska, w której wzięły udział Polska, Rumunia i Czechosłowacja.

Ostatni mecz, rozegrany w niedzielę pomiędzy reprezentacją armii polskiej i rumuńskiej, zakończył się zwycięstwem Rumunii w stos. 3:0 (1:0).

W klasyfikacji państw pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja 4 pkt. przed Rumunią 2 pkt. i Polską 0 pkt.

## ZAPASNICZE MISTRZOSTWA WARSZAWY.

W lokalu Skry rozpoczęły się w niedzielę zawody zapasnicze o drużynowe mistrzostwo Warszawy. Pierwszego dnia odbyły się dwa mecze:

**YMCA — Elektryczność 16:7.** W poszczególnych wagach: Kluczyk pokonał Federowicza, Świętosławki wygrał z Zawadzkiem, Jacek zwyciężył Ziolkowskiego IV, Szajewski wygrał z Błaszczakiem, Zembrzusi pokonał Książkiewicza, Rejniak przegrał z Piaskowskim, wreszcie Skrodzki uległ Falkiewiczowi.

**Legja — Skra 18:3.** W poszczególnych kategoriach Sawka wygrał walkowerem, Mianowski zwyciężył Szelkiera, Konwa położył Warchoła, Szlajak odniósł zwycięstwo nad Wójcikiem, Olbrys został pokonany przez Koszewskiego a Syrecki i Puciatta wygrali walkowerem wskutek braku przeciwników.

Sędzią głównym był p. Ziolkowski.

## POLSKA ZWYCIĘŻA CZECHOSŁOWACJĘ.

W Poznaniu, wobec 5000 widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji, zakończony zasłużonym zwycięstwem Polski w stosunku 10:6.

W poszczególnych wagach osiągnięto następujące wyniki:

W wadze muszej walczył Pawlak (Polska) i Kocman (Czechosłowacja). Walka chaotyczna na niskim poziomie przy prymitywnej technice. Znaczną przewagę Polaka, który wygrał zasłużenie na punkty.

W wadze koguciej Rogalski pokonał wysoko na punkty Szilhana. Walka ta stała na wysokim poziomie. W trzeciej rundzie przewaga Polaka była tak przytłaczająca, że Czech był grogny.

W wadze piórkowej Rudzki przegrał z Prohazką (Cz.) w pierwszych dwóch rundach zaznaczyła się znaczna przewaga Czech, górującego technicznie i taktycznie nad przeciwnikiem. Rudzki walczył bardzo ambitnie i jedynie dzięki swojej nadzwyczajnej wytrzymałości przetrzymał te dwie rundy. W trzeciej rundzie Czech był zmęczony i Rudzki ma pewną przewagę, nie wystarczyło to jednak na zwycięstwo.

W wadze lekkiej Adamec (Czechosłowacja) bije Wolniakowskiego zdecydowanie na punkty. W trzeciej rundzie Wolniakowski był dwa razy na deskach.

W wadze półśredniej Pisarski wygrał z Starym (Czechosłowacja). Pisarski walczy nadzwyczaj spokojnie i góruje technicznie nad przeciwnikiem, w trzeciej rundzie Polak słabnie, ale przewa-

ga jego w pierwszych dwóch rundach wystarczyła na zwycięstwo.

W wadze średniej Chmielewski zwyciężył Pospisila (Cz.). Walka interesująca przy znacznej przewadze Chmielewskiego, który jednak nie może uzyskać nokautu z powodu wytrzymałości Czech.

W półciężkiej Antczak przegrywa z Nejtkiem (Cz.). Walka mało ciekawa, na niskim poziomie, chwilami przemienia się w bójkę.

W wadze ciężkiej Piłat zwyciężył Burgrafa (Cz.). Po pierwszej wyrównanej rundzie Piłat przechodzi do ataku i licznymi ciosami oszałamia zupełnie przeciwnika. Pod koniec rundy Czech ładuje na deskach. Jedynie gong ratuje go od nokautu. W trzeciej rundzie Czech znajduje się znowu dwukrotnie na deskach, sędzia więc przerywa walkę i ogłasza zwycięstwo Polaka przez techniczny k. o.

## SKŁAD POLSKI NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił następujący skład polskiej reprezentacji piłkarskiej na mecz z Czechosłowacją:

Bramka — Albański (Pogoń).

Obrona — Martyna (Legja), Bułanow (Polonia).

Pomoc — Kotlarczyk II, I (Wisła), Mysiak (Cracovia).

Atak — Król (ŁKS), Matjas (Pogoń), Nawrot (Legja), Pazurek (Garbarnia), Niechciol (Pogoń).

Rezerwowymi są: Szumiec, Pajak, Cebulak, Dziwisz, Ciszewski, Włodarz.

## NA BOISKACH WARSZAWY.

W niedzielę rozpoczęły się w Warszawie rozgrywki jesienne o puchar WOZPN. W pierwszych rozgrywkach Polonia wygrała po 30-minutowej rozgrywce z PWATT 4:2, Drukarz przegrał ze Skodą 3:0, AZS. zwyciężył Kadre 3:2, a Orzeł odniósł zwycięstwo nad OKS 4:1.

W jesiennych rozgrywkach robotniczych Elektryczność pokonała wysoko Marymont 7:1.

## OSTATNIE W SEZONIE ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH.

Na Dynasach odbyły się w niedzielę ostatnie w sezonie bieżącym zawody kolarskie.

W wyścigu australijskim na 3000 mtr. wygrał Miller w czasie 4:38,2.

W wyścigu motocyklowym na 3000 mtr. zwyciężył Kowalski w czasie 1:58,2.

W wyścigu premijowym pierwszym był Popończyk 19 pkt. czas 5:58,2.

Wyścig amerykański parami na 40 km. przyniósł zwycięstwo parze Popończyk — Olecki w czasie 1:40:01 sek. — 31 pkt. przed parą Michalak — Targowski 19 pkt. Popończyk jechał bez partnera, wygrywając wszystkie finisze.

10-cio osobowe samoloty P. L. L. „LOT”

urządzone są komfortowo: wygodne fotele, szerokie otwierane okna, centralne ogrzewanie, toaleta, siatki na lekki bagaż ręczny, oddzielne przedziały na bagaż cięższy, pocztę i towary.

## Przed zdobyciem hotelu „National” na Kubie

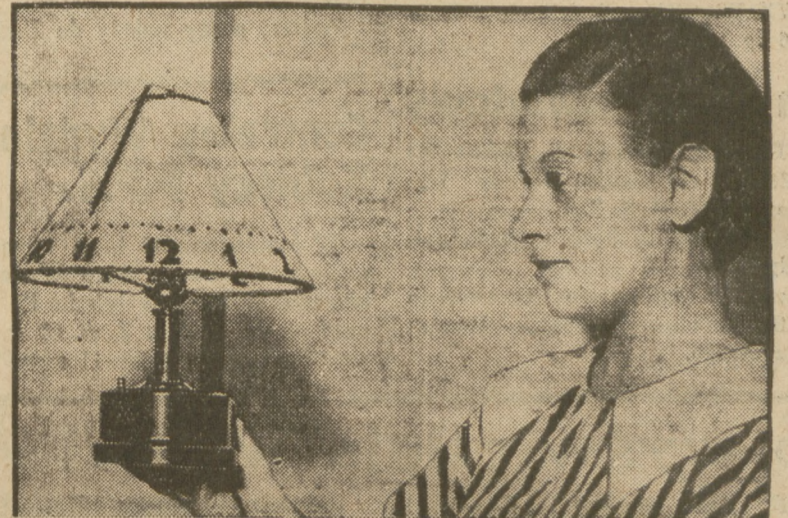


W obłożonym przez wojska sierż. Batisty — hotelu „National” z powodu strajku personelu, oficerowie dawnego

rzędu Caspara, musieli sami zajmować się gotowaniem i skrobianiem kartofli.

## Lampa która wskazuje godzinę

Znajduje się na Wystawie Gospodarstwa Domowego w Londynie



## Co grają w Teatrach?

**TEATR „ATENEUM”.** W najbliższych dniach otwarcie sztuki I. Singera p. t.: „Borys Sawinkow”, osnutą na tle życia słynnego terrorysty rosyjskiego w latach 1905 — 1924.

**TEATR NARODOWY** gra dziś sztukę K. H. Rostworowskiego „U mety”.

**TEATR „LETNI”** gra dziś „Stefka” Deval’a.

**TEATR NOWY.** Komedja Niccodemiego „Świt, dzień i noc”.

**TEATR LETNI.** Dziś rekordowa sztuka „Stefek” Deval’a.

**TEATR POLSKI.** Dziś i codziennie wielkie widowisko Stanisławy Przybyszewskiej p. t. „Sprawa Dantona”.

**TEATR MAŁY.** Dziś jedna z najlepszych komedji Tadeusza Rittnera „Lato”.

**TEATR „CYGANERJA”** Dziś rewja

p. t. „Miłość, młodość i spółka” z Pogorzelską i Brochwiczówną na czele.

**TEATR „REX”.** Dziś rewja „Dzieje śmiechu” z Mankiewiczówną, Halamą, Dymszą, Krukowskim, Lewińskim na czele zespołu.

**„NOWA KOMEDJA”.** Dziś nowa komedja Marjana Hemara p. t. „Firma”. W rolach głównych Modzelewska i Jaracz.

**TEATR KAMERALNY.** Dziś „Wróg ludu”.

**TEATR ROZMAITOŚCI** (Kredytowa 14). We wtorek 10 października nastąpi otwarcie nowego teatru Rozmaitości przy ulicy Kredytowej 14. Przygotowania programu artystycznego dobiegają końca pod kierunkiem dyrektora Teofila Trzcińskiego przy współudziale znakomitych sił aktorskich z Wojciechem Bydzińskim, Miłą Kamińską, Elną Gistedt i Władysławem Walterem na czele.

**TEATR „8 m. 30”** daje już ostatnie dni operetkę Gilberta „Hotel Imperial”.

**TEATR „PRASKIE OKO”** (Zygmuntowska 10). Dziś p. t. „Coś dla każdego”.

**TEATR POPULARNY** (Praga. Zamajskiego 20). Codziennie „Ciotka Karola”.

**TEATR REWJI „MIGNON”.** Codziennie „Czarne domino”.

**TEATR IM. ŻEROMSKIEGO** (Hipotečna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

**STUDIO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO** (Żoliborz). W pierwszej połowie października sztuka Jana Leszczyńskiego p. t. „245 K. K.”.

**DOM ŻOŁNIERZA:** „Córka pułku”, komedjo-opera w 4 aktach.

**ZE STOWRZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE.** Dziś 9 października r. b. o godz. 8.15 wieczorem odbędzie się w sali Konserwatorium 112-a audycja — recital fortepianowy Stanisława Szpitalskiego. W programie: L. Beethoven — Sonata Es, F. Mendelssohn — Variations Serieuses. R. Schumann — Fantasiestücke. F. Chopin — Scherzo b, Etiudy, Fantaisie — Improromptu, Walc As.

J. WEINBERGER.

## Nędza

Było ich kilku drżących od zimna w małej i ciemnej uliczce. Ledwie o dzieńś kroków widzieć można było poprzez mgłę słabe światło latarni. Dwaj policjanci na rowerach w nocy przejeżdżający byli tem jedynym świadectwem opieki społeczeństwa obojętnego na ich cierpienia.

Trzecia godzina... okropny świt wielkocięski.

Jakób najmłodszy czuje potrzebę mówienia. Co mówi? A no to, co mówią wszyscy, ci których smutny los przesładowa. Mówi prosto, nie szukając wyrazów i gniew jego wylewa się w słowach ostrych i mocnych. Inni starsi i bardziej zniechęceni odpowiadają ruchem głowy, wyrażając w ten sposób, że podzielają lub że już na wszystko zubożeni. Pocóż narzekać? Tak jest i będzie, nic na to nie poradzimy.

— No, nareszcie, będzie dzień, odezwiał się Kacper, zwany „Kropelka”. Tak, będzie dzień, można będzie od-

począć na ławce na dworcu albo rozebrać się u wejścia do metra. Znajdzie się jakiś kawałek chleba wyrzucony przez kelnera, a kto wie, może i jakaś zgubiona dziesięciofrankówka na mokrym asfalcie.

Tymczasem jest ziąb nieubłagany, który wiezi wszelką energię, najsilniejszą wolę. A w dodatku deszcz, kapuśniak, który przenika do szpiku kości i nadaje wszystkim myślom szarą barwę rozpacz.

— To niesprawiedliwie — mówi Jakób, jeszcze mało zahartowany i wzburzony. — Niema pana Boga.

I gdy to mówił, oczy jego wyrażały bezbrzeżny smutek. Bompard pogłodził swą brodę rozwichrzoną i gęstokulową:

— Zima to nieszczęście. Ale nie trzeba narzekać, widziałem rzeczy gorsze.

— Gorsze?

Patrzyli na siebie wszyscy pięciu, jak zwierzęta ścigane i każdy zastanawiał

się w tej chwili, czy też może być coś gorszego ponad ich meki.

Ale Jakób nie był uspokojony.

— Słuchajcie — mówił w uniesieniu — niepodobna tak żyć dalej, trzeba znaleźć sposób wyjścia z tego położenia, ja mam już projekt.

Stary Józef gorzko się roześmiał.

— Jeszcze jeden, co pójdzie szukać pracy. Ależ człowieku, praca to zbytek, to szczęście dostępne dla tych co mają samochody.

A trzej inni mu potakiwali, ileż oni się raszukali tej pracy.

— Przecie jest kryzys, robaku — mówił „Kropelka” — wszystkie gazety o tem piszą.

— Dla nas to zawsze kryzys — powie dział Andrzej, który dotychczas się nie odzywał.

Jakób mówił dalej:

— Powiadam wam, że znalazłem sposób. Jeśli wszyscy zechcecie, jeśli będziecie mieli dość energii...

— Ty — przerwał Bompard — tylko nam sprowadzisz nieszczęście. Lepiej mówić o czem innym.

Jakób wzruszył ramionami, szerokie ramionami, które z trudem mieściły

się w zbyt ciasnej marynarce wytartej

— No, niechże powie, co znalazł — przerwał „Kropelka” szyderczo — zabawimy się chwilę.

Jakób mówił długo, tak długo, że gozdziły mijaly i gdy skończył, szary dzień oświecał ponuro stragany targu.

Z początku nastroszeni do kpin, powoli zaczęli słuchać z niepokojem, z ciekawością ci towarzysze niedoli. Dał im coś nowego, nieznanego — nadzieję.

— Bratem nam jesteś — powiedział „Kropelka”.

— Jesteśmy twój — wtrącił Bompard.

— Czy przysięgniecie być mi wierni, iść za mną bez wahania po drodze, którą wam wskażę?

— Przysiękamy — rzekł uroczystie Andrzej.

Tak się zakończyła nocna rozmowa. Ulice zaczęły się zaludniać, kawiarnie się otwierały, mgła rozpraszala się i pięciu bezdomnych rozeszło się każdy w swoją stronę, unosząc w sercu tego potwora w różnych postaciach, którego zowią nadzieją...

Tłum. I. Z.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłą gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Qabite m Drukarni Spółki Nakładowa-Wydawniczej „Robotnik”, Wrocła 1.